

KURIER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 12 Stycznia v. s. 1821 roku.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powi.
dn. 10 średnia.	28 cal. 3 47 lin.	— 1,5	stopn	Niestaly	Pochmurno
dn. 11 średnia.	28 — 2,6 —	— 1,42	—	Wschodni	Pochmurno
dn. 12 godz. 8	28 — 3,5 —	— 2,	—	Wschodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ryga, dnia 7 stycznia.

Wczora, w dzień rocznicy ogłoszenia wolności chłopów, dostojnemu przyjacielowi ludzkości, JW. Margrabiemu *Paulucci*, naszemu Jenerał-Gubernatorowi, złożony został w imieniu uwolnionych wiersz w języku łotewskim. Z uczuciem, którego wyrażen przełożyć niepodobna, podnoszą naprzód z wdzięcznością wyrok swój do Tronu *Niesmiertelnego Monarchy*, który przywrócił ich do godności obywateli kraju; potem do tego, który może pomiędzy wszystkimi żyjącymi jedna tylko umiał, to wspaniałe postanowienie, szczęśliwie przywieść do skutku; kończą tą prośbą: „Bądź nazawsze naszym obrońcą i opiekunem naszego dobra!”

Dnia 20 grudnia, burmistrz i kawaler *Rolsen*, jako delegowany od komitetu uskutoczenia, po odbytem nabeżeniu, otworzył na tu-teyszym Ratuszu landwoytowski chłopski departament: przez stosowną do tego aktu mowę w języku łotewskim, oraz wskazanie mieysca dla członków sądu, złożenie urządzenia fundamentalnego i pieczęci i postawienie zwierciadła sądowego. Pierwszymi tymi sędziami łotewskimi, którzy na ratuszu naszym wymierzać będą dla braci swej sprawiedliwość, są: *Kurbs Andzey*, *Bunkes Janne*, *Ohsoling Janne*, i *Alup Jakób*.

Zasługuje jeszcze na wspomnienie, że dnia 12 marca przeszłego roku, kiedy chłopom okręgu mieskiego nowe urządzenie uroczyste zostało obwieszczone, uwiadomiono ich razem, że miasto postanowiło wprawdzie wybrać 11,763 ruble, które chłopci okręgu mieskiego za pogłowszczyznę z lat przeszłych zawinili, ale summe tę przeznaczyło, na zaprowadzenie funduszu gminnego tychże chłopów okręgu mieskiego.

KRÓLESTWO OBEJCY SYCYLIJ.

Neapol, dnia 20 grudnia. Xiążę *Kalabrii*, po objęciu rejencyi, wydał dnia 15 b. m. następującą odezwę do narodu:

„Naukokochny narodzi! Ojciec mój, za zezwoleniem parlamentu, wyjechał już do *Laybach*, dokąd go sprzymierzeni Monarchowie wezwali. Dobry nasz Król i Ojciec nie wahał się w tak przykrej porze roku, mimo podeszłego swojego wieku i słabowitego zdrowia, przedsięwziąć tej dalekiej podróży, dla służenia sprawie narodu, jak sam głośno i w poselstwie swoim do parlamentu z dnia 10 b. m. oświadczył. Powinniśmy teraz zaność do Wszechmocnego Boga modły, o zachowanie drogiego dni życia Monar-

chy naszego i użyczenie mu dzielnej pomocy do wielkiego dzieła. Jako Rejent królestwa pozostanę wśród was, i wszelkimi siłami starać się będę odpowiedzieć nowemu dowodowi ufności, jaką naród i Monarcha we mnie położyli. Podwoję usiłowania moje o dobro wasze, i nigdy nie zboczę z drogi, którą mi zaprzysiężona przez nas konstytucya przepisuje. Spodziewam się nawzajem, iż głosu mego, zgodnego z konstytucją, zawsze słuchać będziecie. Co jest tém potrzebniejszem, iż przez mądre, umiarkowane i stałe postępowanie, należy nadć dowodowi tę dzielność, z jaką Król, oyciec mój, sprawę niepodległości narodowej na kongressie w *Laybach* popierać będzie; niemniej, iż czynami wypadła wam okazać, iż wolność, którą Monarcha tak wspaniałomyślnie utwierdził, nie tylko żadnem wcale nie grozi niebezpieczeństwem, lecz nawet, towarzyska nasza umowa bardziej jeszcze tronu umacnia, gruntując go na miłości narodu. Bądźcie więc jednomyślni w obronie praw waszych i posłuszeństwie władzom konstytucyynym. Wyrugujcie ducha niezgody, który by was osłabił. Składajmy jedno mocne ciało, któreby nas umiesciło w rzędzie najsilniejszych narodów. W *Neapolu* d. 15 grudnia 1820 r.”

(podpisano) *Franciszek*, rejent królestwa. Tymczasowy sekretarz stanu do spraw wewnętrznych *Margrabia di Auletta*.

Gdy deputacya parlamentu przybyła dnia 13 b. m. do Króla, *P. Borelli*, członek jej, zabrał głos w tych słowach: „Wysłani od parlamentu narodowego, składamy W. K. Mości odpowiedź jego na ostatnie twoje poselstwo. W dniu dzisiejszym przełożymy W. K. Mości szczerą liczbę odmian w konstytucyi naszej, jakie nam wypadło uczynić dla ukończenia dzieła tej budowy towarzyskiej, a które przekonają W. K. Mość o troskliwości naszej względem utrzymania władzy królewskiej, swobód narodowych, przysięgi twojej i naszej. Racz W. K. Mość pozwolić tymczasem pomówić o przedmiocie, który nas bardzo obchodzi. Wybierasz się Najjaśniejszy Panie na kongres do *Laybach*. Parlament narodowy nie może bez mocnego żalu widzieć cię rozstającego się z ukochanym ludem. Wszystkoby uczynił, aby na chwilę obecności twojej nie był pozbawiony. Pociesza go tylko ta myśl, iż W. K. Mość czynisz ofiarę dla utrzymania konstytucyi hiszpańskiej, niepodległości swojej własnej i narodowej, pomyślności ogólnej i wspólnej przysięgi. Oby niebo wspierało chęci twoje i życzenia narodu. Któż W. K. Mość przewyższy w sławie i Oczęściu! Błogosławieństwa, lzy radości, i powszechne ubóstwienia, otaczają cię!”

oznać cię będą. Liczyć będziesz tyle tronów, ile serc obywatelskich. Reszta życia twego, które, oby najszybciej trwało, wystawi wielki widok uwielbienia całemu rodzajowi ludzkiemu. Ani bojaźń, ani zmartwienia, nie zatrują nadziei naszych. Nieograniczoną jest ufność, jaką w wspa-
niałomyślności i stałości W. K. Mości pokładamy. Oby oblicze Boga, wspierającego dobrą wiarę, i dobre uczynki, a w ręku swoim trzymającego losy Królów i narodów, były obrocone na ciebie, N. Panie, i na lud twój cały!" Monarcha odpowiedział: *Jadę na kongres dla spełnienia tego, com zaprzysiągł. Z radością zostawię ukochanego syna mego jako Rejenta królestwa. Proszę Boga, aby mi użył sił potrzebnych do mego zamysłu.* Słowa te Król, czule powiedziane, wprowadziły deputowanych w zapal; wykrzyknęli jednomyślnie: *Niech żyje Król!*

Tegoż dnia, to jest 13 b. m., podał Król następujące poselstwo, które prze czytano w parlamencie:

Ferdynand i t. d., Werni moi deputowani! Trojskliwość moja o dobro narodu, wymaga, abym ani na chwilę nie odkładał podróży mojej do *Laybach*, dokąd sprzymierzeni Monarchowie już wyjechali. Znając oycowskie moje chęci, żądacie, abym wpróż jeszcze ułatwił wszystko, co się tyczy mianowania radców stanu i odmian konstytucyi. Krótkość czasu dozwala mi tylko zająć się radą stanu. Miło mi zostawić tę władzę zupełnie urządzoną, aby bieg interesów nie doznał najmniejszej zwłoki podczas niebytności mojej. Odmiany konstytucyi potrzebują dokładniejszego roztrząśnienia, które jest niepodobnem przed blizkim wyjazdem moim. Zostawiam to więc Xiążęciu Kalabryi, rejentowi, nayukochańszemu synowi memu, któremu zupełnie władzę moję poruczyłem. Jeżelibyście zaś widzieli W. Panowie potrzebę, abym się sam tém zatrudnił, możecie mi przesłać takowe odmiany, albo zeznać na mój powrót z kongressu w *Laybach*, który, jak sobie obiecuję, wkrótce nastąpi. Tymczasem zbliża się trzymiesięczny przeciąg czasu, jaki konstytucya prawodawczemu urzędowaniu W. Panów przepisuje, a jeszcze nie ułatwiłście wszystkich przedmiotów obrad naszych. Pragnę więc, aby na mocy § 107go konstytucyi, terazniejsze posiedzenie parlamentu jeszcze na jeden miesiąc przedłużonem było; potrzeby oyczyzny tego wymagają. W *Neapolu* dnia 13 grudnia 1820 roku." (podpisano) *Ferdynand*.

Gdy okręt angielski *le Vengeur*, na który Król wsiadł, przmuszony przeciwnym wiatrem, stanął na kotwicy przy *Baja*; parlament wysłał jeszcze d. 14 b. m. deputacyą do Monarchy z wynurzeniem mu uczuć i życzeń swoich, względem szczęśliwej jego podróży i prędkiego powrotu. Król dał łaskawą odpowiedź. Dnia 15 b. m. zrana; Xiążę Rejent i Xiążę *Salerno* odwiedzili N. Oycę swego na okręcie, a po południu wrócili do *Neapolu*. Gdy nazajutrz znowu chcieli się w tymże celu udać do *Baja*, spotkali gońca z wiadomością, iż okręt o godzinie 7mej zrana popłynął na morze. Zaraz po oddaleniu się Króla z *Neapolu*, powstał przeciwny wiatr; okręt *Vengeur* uderzył mocno o towarzyszącą mu fregatę angielską *la Revolutionnaire*. Oba te statki, a zwłaszcza fregata, poniosły znaczną szkodę, i stojąc na kotwicy przy *Baja* zostały naprawione.

Nasessyi d. 15 b. m. zajął się parlament oskarżeniem oddalonych ministrów z powodu napisania poselstwa królewskiego z dnia 7 b. m. w którym wyrażono: *Jadę*, bez poprzedniego

zezwoleńia parlamentu. W ciągu długich rozpraw 57 deputowanych żądało oskarżenia ministrów spraw wewnętrznych (*Zurlo*) i zagranicznych (*Campochiaro*); 13 deputowanych, oskarżenia wszystkich ministrów; jeden, oskarżenia czterech ministrów, oprócz ministrów sprawiedliwości i morskiego, a 3 deputowanych, oskarżenia samego tylko ministra spraw wewnętrznych.

Xiążę Rejent w towarzystwie małżonki swojej, synów i brata, Xiążęcia *Salerno*, udał się d. 18 b. m. z okazałością do parlamentu, i wśród hucznych radosnych okrzyków wykonał przysięgę na nową swoją dostojność. Xiążę *di Gallo*, nowy minister spraw zagranicznych, wyjechał, d. 19 b. m. z sekretarzem swoim *Bianchi* do *Floreny*. (Mylą więc była wiadomość, iż razem z Królem wsiadł na okręt.) Xiążę Rejent porucił kommandorowi *Pignalli* wydział ministerium spraw zagranicznych przez ciąg niebytności jego.

Zawinęła tu z *Palermi* fregata neapolitańska *Syrene* z dwoma mniejszymi statkami. Przywiozła wojsko liniowe rozmaitych pułków i wiadomość, iż w *Palermie*, równie jak w całej *Sycylii*, zupełna spokojność panuje. Sąd wojenny w *Castel dell'Ovo* зайmie się wkrótce sprawą generała porucznika *Church* z powodu buntu w *Palermie*. Względem zaś wielkorządcy *Diego Naselli* nic jeszcze nie postanowiono.

W królestwie neapolitańskiem rachują 4 miliony 900,000 ludności, a w *Sycylii* milion 700,000.

Przed niejakim czasem dano tu ucztę z powodu zaniechania w *Londynie* sprawy przeciwko Królowej Angielskiej. Gospodarzem był pewny Xiążę Niemiecki.

Od granic włoskich dnia 26 grudnia. Król neapolitański podczas bytności swojej w *Liornie* zwiedził między innemi poblizki kościół *di Montenero*. i przyjął odwiedziny Wielkiego Xiążęcia Toskańskiego i Xiężny Łukieskiej, która z całą swoją rodziną przybyła. Dnia 23 b. m. wyjechał wspomniany Monarcha z *Livorny*; był w *Pizie* na obiedzie u Wielkiego Xiążęcia Toskańskiego, i razem z nim o godzinie wpół do 7mej wieczorem wśród 101 wystrzałów działowych, przybył do *Floreny*, gdzie stanął w pałacu *Pitti*, przyjeżdżając od rodziny W. Xiążęcia. W dwóch dniach następnych stawiono przed nim osoby dworskie W. Xiążęcia, ministrów i posłów zagranicznych. Król chciał d. 26 b. m. udać się w dalszą podróż z *Floreny*; lecz za przybyciem gońca wyjazd swój do kilku dni odłożył. Xiążę *di Gallo* przybył dnia 24 b. m. do *Floreny*. Z osób towarzyszących Monarsze margrabini *del Vasto* pozostała w *Livornie* przy Xiężnie *Floridia*, małżonce Króla neapolitańskiego, której się niezwłocznego przybycia do *Floreny* spodziewano. Okręty wojenne, które zawiozły Króla do *Livorny*, popłynęły wkrótce na dawniejsze swoje stanowisko do *Neapolu*. Fregata francuzka *la Fleur de Lys* przywiozła d. 23 do *Livorny* resztę pojazdów i koni królewskich, które zaraz ruszyły do *Floreny*.

Aby sobie wystawić mnóstwo wojska austriackiego w wyższych Włoszech, które w przypadku wojny wkroczy do królestwa neapolitańskiego, i po części ma składać korpus obserwacyjny od środkowych i niższych Włoch, dosyć jest wiedzieć, iż w samém miasteczku *Como* jest przeszło 3000 tegoż wojska. Z pewnością jednak powiedzieć można, iż dotąd jeszcze nie widać żadnego przysposobienia do niezwłocznego zbliżenia się ku granicom neapolitańskim.

Dnia 8 grudnia strzelono w *Rawennie* do kapitana *Pinto*, papieżkiego komendanta placu, i zabito go na miejscu. Niewiadomo, kto tę zbrodnią popełnił.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 21 grudnia. Ustały nieco tajne intryki odtąd, jak rząd użył surowych środków przeciwko spiskowym. Dnia 17 b. m. wyjechało stąd kilku jenerałów, stronników duchownego porządku rzeczy. Udali się do miast wskazanych im na wygnanie. Słychać, iż wielu prałatów, którzy bez oczywistego powodu zjechali z prowincyi do *Madrytu*, doznają tegoż samego losu. Mówią także, iż 6 jenerałów i 5 księży będą jeszcze oddalonych z tutejszey stolicy.

Uczniowie w uniwersytetach wdają się także do politycznych interesów. W *Huesca*, w *Aragonii*, utworzyli zbrojny korpus. Przyszło z obywatelami do bitwy, w której kilku ludzi raniono.

Słychać, iż *Xiążę Infantado* chce się udać na jedno z wysp balearskich, zwaney *Yeiça*.

Osada w *Muladze* podała jenerałowi *Riego* adres z powinszowaniem wręcznicę urodzin jego. Jenerał zakończył odpowiedź swoją temi słowy: *konstytucya! konstytucya! nie! jak konstytucya! Religija i Król konstytucyyny.*

W *Grenadzie* powstały rozruchy. Uzbroidli się włóścianie. Poymano 18 bürzycieli spokojności.

Po wymówieniu się jenerała *Alava* od przyjęcia urzędu posła przy dworze francuzkim, słychać, iż margrabia *Casa Yrujo*, były minister spraw zagranicznych, a potem oddalony od dworu, uda się w tym charakterze do *Paryża*.

Przybyli tu z *Londynu*, PP. *Carreno* i *Portiogo*. w celu oddania jenerałom *Quiroga* i *Riego* pałaszów honorowych, które Hiszpani mieszkający w Anglii dla nich ofiarowali.

WOLNE MIASTO KRAKÓW.

Krakow d. 10 stycznia. Dzisiejsza gazeta tutejsza umieszcza obwieszczenie naszego senatu rządzącego pod d. 29 z. m. wydane, iż gdy w wielu krajach europejskich postanowiono, aby każdy cudzoziemiec chcący, w stolicach zwłaszcza przebywać, miał paszport poświadczony od ajenta dyplomatycznego swojego dworu, przy rządzie kraju, w którym chce bawić; senat więc, nie mając potrzeby utrzymywania własnych agentów przy wszystkich dworach europejskich, postanowił do NN. trzech Sprzymierzonych kraju tego Protektorów udać się, z prośbą, aby każdy z nich upoważnić raczył posłów swoich, rezydentów i wszelkiego stopnia agentów dyplomatycznych do dawania naszym podróżującym pomocy i opieki w jednej części Europy, a mianowicie: we Francyi, Anglii, Hiszpanii, Portugalii, Niderlandach i Szwaycaryi, N. Cesarz wszech Rosyy, Król Polski; w Turcyi i całych Włoszech, N. Cesarz austryacki; przy wszystkich zaś dworach niemieckich, tudzież w Szwecyi i Danii, N. Król Jmć Pruski. Rezydenci austryacki i pruski przy rządzie rzeczypospolitey krakowskiej oświadczyli łaskawe przychYLENIE się Monarchów swoich do tego żądania, z zastrzeżeniem tylko, aby paszporty wizowane były w *Krakowie* przez rezydenta tego dworu, który według powyższego wyszczególnienia przyjąć raczył opiekowanie się mieszkańcami *Krakowa* w tej części Europy, do której podróżujący udać się zamysła, i aby w razie żądania jakowey pomocy, potrzeba ta oznajmioną była ministeryum spraw zagranicznych właściwego mocarstwa, z dołączeniem dowodów żądanie to objaśniających i usprawiedliwiających.

Rezydent zaś N. Cesarza wszech Rosyyi Króla Polskiego, oznajmił, iż skoro inni dwaj protektorowie kraju tego przychylił się do żądania senatu, rzeczony Monarcha rozkaże także stosowne swym agentom wydać rozporządzenia.

FRANCYA.

Paryż, dnia 29 grudnia.

Deputacya izby parów, mając na czele swoim kanclerza *d'Ambray*, złożyła wczoraj Królowi napisany przez margrabiego *Fontanes* adres podziękowania, który między innemi wyraża: „Od 9 wieków czuwa Opatrzność nad tym dostojnym tronem. Nie pierwszy to raz cudownem dobrodzieystwem rozkrzewiła potomstwo *Henryka IV*, i *Ludwika XIV*; ręka jej atoli nigdy nie była widoczniejszą, jak teraz. Obok trumny, przy której oplakujemy *Xiążęcia*, tak wielkiego na śmiertelnem łożu, stawia kolebkę dziecięcia, którego urodzenie bohatyrską cnotę matki jego okazało. Rząd stały, z jednakową bezstronnością przestrzegający praw i dobra ogólnego, nie lęka się ani buntowników, ani szalonych ich zamysłów. Ostatnie twoje słowa, Najjaśniejszy Panie, mocno nas porzewniły. Dla tego tylko życzyś sobie dłuższego życia, abyś szczęśliwość naszą lepiej zapewnił. Życzenie to mieści się w sercu wszystkich francuzów.”

Odpowiedział Monarcha: *Z mocnem rozewnieniem przyjmuję wynurzone mi uczucia izby parów. Z prawdziwą radością widzę zgodność sposobu myślenia W Panów z moim. Powiedzialem i powtarzam, iż jeśli życzę sobie przedłużenia dni życia mego, jedynym do tego powodem jest chęć utwierdzenia urzędzeń krajowych, jakie narodowi memu nadałem. Jakiegokolwiek w tej mierze są wyroki Opatrzności, nie zapominał nigdy widoczney tej zasady naszego prawa politycznego, iż Król nie umiera we Francyi (Le Roi ne meurt pas en France).*

Z pięciu podanych kandydatów, Król mianował znowu Pana *Bavez* prezesem izby deputowanych, który miał najwięcej kressek. Objął dziś swój urząd.

Pan *Benjamin Constant* rozdał deputowanym swoje uwagi o nieprawnych wyborach w departamencie *Sarthe*. Oświadcza, iż nie myśli wnieść rozruchów, i że przytacza czyny, które objaśnić wypada.

Zdaje się rzeczą pewną, (pisze *Gazeta Francyz*), iż Królewic Szwedzki zwiedzi na wiosnę niektóre kraje europejskie.

Monitor tutejszy, umieszczając wiadomy list N. Cesarza austryackiego do Króla neapolitańskiego, opuścił następujące wyrazy: „Monarchowie postępują stosownie do umów z lat 1814, 1815 i 1816, których charakter i cel są wiadome całej Europie.”

Listy z *Nismes* donoszą o panującej tam spokojności, lubo niektórzy nie są zupełnie wolni od obawy. Prefekt tameczny i jenerał *de Pange*, dowódca woyska, okazują stałość i bezstronność.

Valenciennes, dnia 28 grudnia.

Zdaje się rzeczą pewną, iż gdyby interessa włoskie nie dały się w dobrym sposobie uławić, i wojna z królestwem neapolitańskiem wybuchnęła, natenczas 40-totysięczny korpus obserwacyyny stać będzie w południowej Francyi. Przeczaczają już tym końcem rozmaite nowo urządzone w 16-tej dywizyi woyskowej pułki piechoty i kilka pułków jazdy. Wątpią jednak, aby rząd francuzki należał czynnie do wojny. Sądzą owszem, iż użyje tylko środków ostrożności, jakichby okoliczności wymagały.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 1 stycznia. Dnia 29 z. m. około godziny 6 zrana wybuchnął okropny pożar w pałacu dawniejszej rady Brabanckiej, w pałacu, gdzie mieszka Xiążę Oranii. Wszelki ratunek był bezskutecznym dla braku wody, która wszędzie zamarzała. Do tego przylączył się jeszcze tegi wiatr, który płomień pędził do części pałacu obrad stanów. O wpół do 11tej zawalił się szczyt izby deputowanych z strasznym łoskotem. W południe doszedł ogień do gmachu dawniejszej izby obrachunkowej, gdzie jest główny skład papierów, który szczęściem w znacznej ilości uratowano. W tymże czasie sprowadzono bez niedu i zamieszania wszystkie papiery hipoteczne do zwierzyńca, a dla wstrzymania ognia zajęto się rozbiieraniem przylgłych domów. Xiężna Oranii (siostra N. Cesarza Rosyjskiego) schroniła się z trzema synami swemi do Barona Nagel, ministra spraw zagranicznych, którego dom jest na rogu ulicy. Kosztowne sprzęty, które z początku wyniesiono z pałacu Xiążęcia do zwierzyńca, sprowadzono potem do zamku królewskiego. Z pałacu tego Xiążęcia i z pałacu stanów krajowych same tylko mury pozostały. Król i Xiążęta obecnością swoją zachęcali ratujących. Przyszynę tego nieszczęścia przypisują powszechnie bliskości treibhausu. Hrabia Malleschem uratował kienoty Xiężny Oranii. Nikt życia nie utracił; kilku jednak ludzi mocno skaleczonych oddano do szpitala S. Jana. Zrządzoną sakodę rachują blisko na 3 miliony złotych hollenderskich. Xiężna Oranii mieszkać będzie tymczasowie w pałacu margrabiego Arconate lub Cambacereva. Gdy wszczął się pożar, kilku ludzi chciało wpaść do pokojów środkowych i ratować kosztowne rzeczy. Przeszkodził temu Król i Xiążęta, oświadczając, iż nierównie więcej cenią życie obywateli, aniżeli te rzeczy.

W Y S P A H A I T Y.

Dnia 28 października. Rewolucya tułeysza, której hasłem było samoboystwo *Christopha*, nie obeszła się bez dalszego krwi rozlewu. Syn *Christopha*, tudzież niektórzy ministrowie i oficerowie jego, znienawidzeni w narodzie, padli ofiarą zawziętości ludu.

Prezydent *Boyer* wydał dnia 17 b. m. następującą odezwę:

Rzeczpospolita Hayti!

Jan Piotr Boyer, Prezydent Hayti. „Nie masz już tyrana! *Christoph*, którego przywłaszczona władza smutkiem i nędzą podległe jemu okolice północne i południowe wyspy okryła, zastąpił się d. 8 b. m. wieczorem z pistoletem, gdy się dowiedział, iż go tak nazwane domowe woysko jego odstąpiło. Prezydent wyspy *Hayti*, imieniem całego kraju oświadcza zadowolenie swoje wszystkim mieszkańcom, którzy sprawę wolności i równości popierali, i zapewnia ich, iż starać się będzie o polepszenie ich stanu. Woyskowi, którzy się jeszcze nie poddali, powinni stanąć bez bojaźni. Rzeczpospolita okazuje łaskawość, bo jest mocną. Wypada jej tylko pojednać dzieci swoje, nie zaś walczyć nieprzyjaciół. Ci ostatni, jeśli się żywozom ludu sprzeciwiali, i działali podług osobistych widoków, oddani będą pod miecz prawa. Zakazuje się przelewać krew czyjakolwiek. Popelniający tę zbrodnią będzie jako zabójca ukarany. Prezydent

Hayti myśli z liczną siłą zbroyną objechać całą północną część wyspy, nie w celu zdobycia jej, lecz dla przywrócenia pokoju. Narod jest i będzie wolnym! Działo się w pałacu narodowym w *St. Marc* dnia 17 października 1820, a 17go roku niepodległości.” (podpisano) *Boyer*.

Dnia 26 b. m. wydał znowu *Boyer* w *Cap Francais* następującą odezwę do mieszkańców wyspy:

„Haytanie! Po zatargach nastąpiła zgoda i pojednanie. Czas ten jest nayprzyjemniejszym w życiu mojem. Jako dzieci jedneyże rodziny zebraliście się około świętego drzewa wolności. Konstytucya krajowa jest uznana na całej wyspie od północy do południa, od wschodu do zachodu. Rzeczpospolita spuszcza się na swoich obywateli, jako na ludzi, gotowych jej służyć i bronić niepodległości. Nie będę wam przypominał dziejów nieszczęścia waszego. Dla tego tylko trzeba o nich pamiętać, aby podobnych wypadków uniknąć. Kiedy wzięliśmy oręż dla wydobycia się z niewoli, w której tak długo jęzeliśmy, kiedy krew naszą przelewaliśmy za oyczyznę, nie sądziliśmy, abyśmy kiedyś byli ofiarą tych dumnych ludzi, którzy w rewolucyach zapominają o publiczności dobru, i myślą tylko o własnem wywyższeniu. Znaicie tych ludzi, którzy naród nieszczęściem obarczyli, i w puściznie rodzinom swoim obmierzłą po sobie pamiętkę zostawili. Widzicie obraz niesprawiedliwego rządu *Christopha*, który podług humoru i woli swojej postępował. Konstytucya rzedzypopolitey, będąca dziełem reprezentantów wszystkich departamentów, postawiła zapórę przeciwko despotyzmowi. Jeśli republikancka ta rewolucya przez 14 lat uszczęśliwiała tych, którzy jej wierności dochowali, uszczęśliwi również i tych mieszkańców, których *Christoph* uwiódł. Dla dopięcia zaś tego celu, powinniśmy wszelki prywatny interes usunąć na stronę, a zająć się powszechnem dobrem. Nie zapominajmy o zacnych patryotach, którzy nigdy nie przestali walczyć przeciwko despotyzmowi. Ci, którzy podozas ostatnich wypadków dopomogli ludowi do odzyskania wolności, zasłużyli również na podziękowanie narodu. Żałuję, iż d. 18 b. m. krew przelemano. Goniec, którego d. 17 b. m. do *Cap* wyprowadzono, spóźnił się, a przez to nie ochronił od śmierci syna *Christopha* i kilku oficerów, którzy w uskutecznienu barbarzyńskich tego tyrana rozkazów celowali. Haytanie! Żądam uroczyście, aby zaszle wypadki puszczono w niepamięć. Otwórzcie serca wasze dla ufności, i wspólnie z rządem pracujcie około utwierdzenia niepodległości narodowej. Składajmy Haytanie pokorne dzięki Naywyższej Istności, która nas połączyła. Błagajmy ją, aby nas obdarzyła pokojem i mądrością, iżbyśmy potomkom naszym wolną i niepodległą oyczyznę zostawili. Niech żyje rzeczpospolita i konstytucya, niech żyje wolność i równość!”

W *St. Marc* znaleziono w składach byłego Króla *Henryka* 160,000 funtów kawy, 300,000 funtów cukru i 120,000 funtów bawełny.

Twierdza *Ferriere*, dokąd się rodama *Christopha* schroniła, poddała się bez oporu prezydentowi *Boyer*, który zabrał wszystkie skarby, jakie w niej były. Jeneral *Romain*, który już wziął tytuł naczelnego dowódcy woyska, chciał z początku dawać odpor; lecz po poddaniu się wszystkich warowni wspomnionemu prezydentowi, poddał się także pod pewnemi osobistemi warunkami.

Wilno dnia 12 Stycznia 1821 roku v. 5.

U w i a d o m i e n i e.

1. *Expedycya Gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego, odebrała z Warszawy uwiadomienie, iż znajome pisemko Momus, na rok 1821, wychodzić nie będzie. O czém interessowanych uwiadamia.*

1. *Kupiectwo Libawy Miasta, z powodu opacznie wytłumaczonego punktu 6stego publikaty wroku teraźniejszego w Numerze 118 Kur. Lit. od tegoż kupiectwa dla powszechnej wiadomości handlujących włoknem umieszczoney: mając obawę aby punkt takowy 6sty, teraz przez nieprzyjaciół porządku, i niepoymujących treści jego tłumaczony w tej myśli iż „gdy towar złe wyrobiony będzie tedy ma niby konfiskacie uleż”, a w istocie zawierający tę myśl w sobie, iż kiedy towar przywieziony do Libawy i zgodzony o cenę z którym z handlujących kupcem pokaże się być złe wyrobionym, wtedy ma być w brakarni publicznej mieyskiej po wybrakowaniu przez przysięgłych do tego od kupiectwa użytych wyrobionym należycie, a kupiec sprzedającemu za ten towar ugożone pieniądze zapłaci. Nie wzniesi wstrętu od handlowania z Libawą, która krom utrzymania należytego przepisania swojej zwierzchności zastrzeżonego porządku, daleką jest od wszelkiej arbitralności atymbardziej aby własność obcą konfiskować miała, podaje zatem ponownie to doniesienie do Gazety Kur. Lit. aby wszelką obojętność z powodu opacznej pogłoski usunąć. Działo się w Libawie Decembra 15 r. 1820.*

Eberhard Chrystoph Kolb starszy kupiectwa Libawskiego.

O ś w i a d c z e n i e.

1. Wypis z xiąg Ziem. Ptu Telszewskiego. Roku 1820 mca xbra 4 dnia. Na sądach JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskich Ptu Telszewskiego, przed nami Janem Kobeckim sędzią prezydującym, Józefem Woyszwillą sędzią i Antonim Szwykowskim Pisarzem, urzędnikami Ziemskiemu ptu Telszewskiego, stawając obecnie WJP. Teofil Dowiat Adwokat subseliow Telszewskich, oświadczenie W. Tymińskiego na W. Bucewicza uczynione na papierze groszy 10 pisane, po nżey wyrażające się, do akt podał w słowa: na wydane oświadczenie przez W. Ignacego Bucewicza prezydenta Ziem. Ptu Rosieńskiego, przeciwko mnie nżey podpisanemu w dodatku do N. 91 Kur. Lit. umieszczonego, i wypisu z xiąg Ziem. ptu Rosieńskiego, roku 1820 mca junii 20 dnia wydanego, takie szczerze i rzetelne czynię odpowiadzi, oraz kontra oświadczenie zanoszę, nie łatwiejszego jak kogo skrzywdzić lub szkalować, lecz trzeba pamiętać na odpowiedzialność, której będę żądał nieodzownie. Jestem Wincenty Tymowski urodzony szlachetnie w okolicy Gierzdele, w pteie Szawelskim w gubernii Wileńskiej, służyłem i służę wiernie Ojczyźnie (choć i nie szczęśliwie bo rok 8my podoficerem) jednakże nieurągam się na moje niedolę, młot Ignacy Bucewicz były prezydent powiatu Rosieńskiego w swoim oświadczeniu, na uszkodzenie mnie nżey podpisanemu, uszczypliwe i fałszem nadziane wyrazy; nie szczędził w tym swey paszkwilney pracy, i niegodziwości pióra; nie załował mojej krzywdy, chociaż jako dostoinny i sprawiedliwosc w ręku trzymający urzędnik, moralnością działający powinien, zarzucać mnie z szyderstwem zebraćtwo w mojej młodości i biedne urodzenie moje, W. Ignacy Bucewicz, będąc dosyć mającym i bez potomnym teraz wypiera się swego

wspólnego po ś. p. żonie swojej W. Siemaszkówny mienia, który posiada w pteie Rosieyńskim i z którą sam powstał na stopniu pomyślności, a W. Leopold Bucewicz syn W. Prezydenta był z niey spłodzony, nie zamiełbał przytoczyć W. był Prezydent Bucewicz swego arbitralnego mniemania, i powiedzieć: że nie miał Wincenty Tymiński żadnego majątku i służył i t. d. czy to prawda, służyłem i służyć pragnę tak zacnym duszom jakimi są JWW. Zalescy Szwetowscy; i jeszcze dotąd boleję nad tym niezmiennie, że nie jestem w stanie odwdziaczyć się za ich łaskawe opiekunstwo nademną, a W. Bucewicz prezydent śmiał wyrzec w swoim oświadczeniu, że z zebranych i z konwiktorskiego funduszu chodził do szkół w Krozach, fałsz to jest najniebezpieczniejszy, litować się należy nad płonnymi wiadomościami W. Bucewicza byłego prezydenta, od lat iocin mojego zycia dostatek się do szanownego domu JWW. Zaleskich, a ci nieocenieni dobroczynnie mojej młodości, opiekowali się mną, nieustannie, ich kosztem i funduszem najprzód w Worniach, a później w Krozach całe szkoły ciągle ukończyłem bez żadney zebranny ani konwiktu: będąc zaś w wyższych klasach (jako jest zwyczaj) miałem dozór nad godnymi synami W. Backiewiczów kapt. it. d. później po ukończeniu szkół przy palestrze w subseliach Telszewskich zostawałem, droga i łaskawa piecza JWW. Zaleskich podzwignęła mnie we wszystkim, od których i teraz mój brat Jan, odbiera łaskawe i dobroczynne względy, JWW. Zaleskim tylko nieśmiertelną wdzięczność dochować powinieć, którą do grobu z sobą poniosę, żką zaś mam pieniądze, nie znam potrzeby tu dać tłumaczenia, w swoim mieyscu dowiodę i pokażę; a z resztą co komu wchodzić w cudze mienia; że miałem i mam dzięki Najwyższej Istności, W. Leopold Bucewicz ś. p. chyba nie był synem W. prezydenta, kiedy się jego prawdziwey ręki niewidziawszy jeszcze papierów u mnie i jego matczynego lub też wspólnego majątku wypiera; gdybym nieznal W. prezydenta, nie dałbym Leopoldowi pieniędzy, a mianowicie ostatnich; widziałem w jakich był interessach W. prezydent Bucewicz, spodziewałem się że ś. p. Leopold będzie oycowi swemu pomocnym (jako mi przyrzekł w Memlu iż odda te pieniądze oycu swemu), miałem nadzieję że wdzięczność otrzymam, a teraz za moje dobro, miasto należney mi nagrody i wdzięczności, paszkwilna na mnie hańbiący wypisać, i publikować W. prezydent dozwolił, powiada W. prezydent Bucewicz że się nie mógł widywać z W. Leopoldem Bucewiczem, owszem, widywałem się dosyć często z W. Leopoldem Bucewiczem w latach 1809 1810, 1811 i kolegowałem w różnych mieyscach, a mianowicie w Pojurzu, Judranach, Szolpianach, Chweydanach, Telszech, Szwetach, Krozach, Worniach i t. d., i w Wilnie na seymikach przed rokiem 1820 ostatnich, w ten czas był wotującym W. Leopold Bucewicz, czego niemożę nikt zaprzeczyć i już był pełnoletnim. Kiedykolwiek potrzebował a ja miałem zapas udzielałem W. Leopoldowi Bucewiczowi, w roku zaś 1812 powracając nżey podpisany z Wilna, już w czasie kampanii z uniformem korpusu zandarmeryi, widziałem się w Rosieyńskich, i zawinił mnie w ten czas W. Leopold Bucewicz czer. zł. 78, tudzież będąc z sobą przyjaciółmi często mieliśmy swoje komunikacye, w roku 1810 został winien mi w Pojurzu czer. zł. 70 it. d. Naostatek w roku 1812 w nieszczęśliwey reysteradzie z Rosyi, szczątki korpusu zandarmeryi Litewskiej zebrali się w Memlu in decembri, i tam dopiero z mojego własnego zapasu dałem i pożyczyłem W. Leopoldowi Bucewiczowi czer. zł. 475, który żądał pozostać się w Memlu, i do domu powrócić radził się mną; na co ja żadney rezolucyi dać nie byłem mocen; wziął ode mnie pieniądze i do jutrzejszego widzenia się własney jego woli oddałem

nazajutrz pbszliśmy rozdziałem w dalszy marsz
 a na nieszczęście moje W. Leopolda Bucewicza
 już więcej nieuzyrzałem; a tak w ogóle pod róż-
 nemi datami został mnie winien W. Leopold Bu-
 cewicz czer. zł. 693 i to jest moja naysprawied-
 liwszą własnością i należnością, niepotrzebował-
 bym zapewne turbować W. prezydenta Bucewi-
 cza, gdyby przy życiu zostawał debitor, nie dał-
 bym też naostatek rzezonemu tak wielkiej sum-
 my w Memlu, gdyby nie była wojna i odwrót ar-
 mi; oraz gdybym niewiedział że będzie miał ma-
 jątek, czynilem to razem i dla oycy jego to jest
 W. Ignacego Bucewicza byłego prezydenta, losem
 to się stało że i ja przy życiu chociaż w kale-
 otwie zostałem, zgon W. Leopolda Bucewicza mo-
 że mnie więcej boli i obchodzi niż oycal lubo u-
 bolewa nad stratą syna W. prezydent, lecz bar-
 dziej nad długiem s. p. się pastwi i pienię się
 pragnie, niemam najmniejszego skrypułu zaru-
 mienia się jako W. prezydent Bucewicz w swo-
 im oświadczeniu powiedział, stosowniejszy będzie
 ten samemu W. prezydentowi Bucewiczowi, że
 mnie niżej podpisanego przesładować przedsię-
 bierze, i chce zafrymarzyć moją prawdziwą na-
 leżytość po W. Leopolda Bucewicza, niech W.
 prezydent sam się zapłoni za swe wykretnie ma-
 iactwo i wypierania się, szanowni czytelnicy Kur.
 Lit., niedajcie wiary podanemu przeciwno mnie
 oświadczeniu przez W. prezydenta Bucewicza,
 to jest krok pieniężnego prawnictwa, zagnieź-
 dzony w sercu jego, a na moją zgubę zamierzony!
 ja jestem pewny swego, moja wyż rzezona
 należność jest naysprawiedliwszą, i obliży przez
 W. Leopolda Bucewicza wydane są jego własno-
 ręczne, co w każdym czasie dowiedę, i wszędzie przy
 świadkach godnych wiary przysięga stwierdzą,
 a zaś hańba nieprawa przez W. Bucewicza pre-
 zydenta mnie wyrządzona, sprawiedliwości nale-
 żney szukać będzie dożgonnie, poszedłem do wo-
 yska z przeznaczenia losow w sprawie świętej
 naddziadów naszych; służyłem wiernie przedtem,
 i teraz służę pod łaskawie nam panującym Naj-
 jaśniejszym ALEXANDREM I. Cesarzem wszech
 Ryssy i Królem Polskim, nie plamiłem nigdy ho-
 noru żołnierza, nie nadwęgzyłem mojej przysię-
 gi, jakimikolwiek drogami postępowałem, zawsze
 szedłem drogą honoru i uczciwości, od żadnego
 stopnia, od żadney czynności przez ciąg życia mo-
 jego nie byłem suspendowanym nigdy, co w każ-
 dym czasie złożę dowody moich uczynków w każ-
 dey jurydykcyi, (jeśli tego potrzeba wymagać be-
 dzie) niebyłem i nie jestem żadnym tulačem ani
 też dezertierem (jako chytróść adwersarza, mo-
 jego wytknęła) owszem, poszedłem za armią lubo
 w reyteradzie, pómnać na przysięgę uczynioną,
 której złamanie splamiłoby zaszczyt prawego żoł-
 nierz, nie zaś dla zysku lub innego widoku. Miałem
 majątek W. prezydent Bucewicz Pojrze w pćcie
 Rosyjskim wspólny po żonie swoiey s. p. W.
 Siemażówny, i tuż latą miał w ten czas s. p. W.
 Leopold Bucewicz kiedy brał pieniądze (jako się
 wyżej powiedziało że wotował) a kto do woto-
 wania seymikowego przypuszczonym zostaje, ta-
 kowego Monarcha, rząd, prawo i oycieo za peł-
 noletniego uznaje, papiery czyli obliży dla prze-
 konania strony niezaniebdam przesłać przez obrane-
 go plenipotentę, takowe kontr oświadczenie do
 publiczney wiadomości podając ad akta składam
 i własną ręką podpisuję. U tego oświadczenia
 podpisy pierwo czyniącego aktora, a poniżej świad-
 ków, tudzież świadectwo pisarza województwa
 Mazowieckiego, przy wyciśnionej na czerwonej
 masie urzędowej pieczęci, tak się wyrażają,
 Wachmistrz z pułku strzelców konnych gwardyi
 królewsko-polskiej, Wincenty Tymiński kawa-
 ler leg. honorowey. Dat w Warszawie dnia 14
 września 1820 roku, jako świadek Andrzej Kło-
 potowski, jako świadek przytomny Franciszek
 Andrzej... Porucz. jako powyższe pismo przez
 Ur. Wincentego Tymińskiego wachmistrza puł-
 ku strzelców konnych gwardyi polskiej w przy-
 totności moiej, i wyż podpisanych dwóch świad-
 ków własnoręcznie podpisanem zostało, zaś świad-
 czam, w Warszawie, dnia 15 września 1820 ro-
 ku pisarz aktowy królestwa polskiego i Regent

K. Z. województwa Mazowieckiego, Walenty Sko-
 rochod Maiewski (L. S.) Które to oświadczenie
 jest do ciąg Ziemskich ptu Telszewskiego zapisa-
 ne, z onych niniejszy Wypis tegoż momentu pod
 Urzędową Sąd Ziem. ptu Telszewskiego pieczę-
 cią stronie potrzebującej za N. 329 jest wydan.
 Zgodno z ciągami poświadczam Ignacy Woytko-
 wicz Ziem. Ptu Telsz. Regent.

Roku 1820 mca xbra 10 dnia Sąd Ziem. Ptu
 Telszewskiego o możliwości podania do Kur. Lit.
 Wilen. powyższe oświadczenie attestuje. Jan
 Kobacki Sędzia Ziem. Telszew. Józef Woyszwilo
 Sędzia Ziem. Telsz. Antoni Szwykowski Pisarz
 Ziemski Telszewski.

1. Roku 1820 gbra 25 dnia imieniem JWW.
 Alexandra prezydenta granicznego, Adama v.
 Marszałka ptu Wołkowyskiego i Jana traci By-
 chowców czyni się oświadczenie w treći nastę-
 pney: po zesłym Józefie Bychowcu kracyym
 Lit. i kawalerze oycu oświadczających się, po-
 zostało nie mało w dochodzeniu leżących i sum-
 mowanych jego własności rozpoczętych z różne-
 mi osobami prośederowych interesów, między któ-
 remi z JWW. Janczewskimi o sumę za obli-
 gami z wyprzedazy majątku Orawy wynikłymi
 w ogóle na czer. zł. 8,110 temuż zesłemu kray-
 czemu wydanemi, rozpoczęty proceder, i po kil-
 ku dekretech zaprowadzony w Rządzący Senat,
 zktąd nie doczekawszy się oyciec procedujących
 wyroku zszedł z tego świata zostawując oświad-
 czających się w małoletności, z ktorey i razem
 z pod opieki niedawno wyszedłszy, nie mogąc
 dotąd, tak dobrze zebrać, i poznać swoje inte-
 ressa po oycu dostać, aby onym nadać ruch, i
 prawny postęp, w zapobieżeniu preskrypcyi ni-
 niejsze zapisują się oświadczenia przy zawiado-
 mieniu przez gazetę Kur. Lit. wszystkich inte-
 ressowanych i całą powołaność, że procedu-
 ru z WW. Janczewskimi przez zesłego Kray-
 czego Bychowca rozpoczętego, oraz dalszych in-
 nych po różnych Guberniach i powiatach i rze-
 czy temż procederami objętey oświadczający się
 jego synowie nie tylko nieodstępują i dawności
 nie oddają lecz owzem że one popierać, i wła-
 nościow swych dochodzić niegmięskają. Za
 plenipotencyą Ignacy Kalenkiewicz szlachecki Se-
 kretarz ptu Wołkowyskiego.

Roku 1820 mca xbra 7 dnia przed aktami
 Ziem. Ptu Wołkowyskiego stawając obecnie W.
 Pan Ignacy Kalenkiewicz Sekretarz szlachecki
 Ptu Wołkowyskiego, takowe oświadczenie do
 akt podał przyjął i że jest w ciągach świad-
 czę. Tadeusz Kobrzyński Ziem. Wołkow. Reg.
 To oświadczenie może być do gazety Kur.
 Lit. podane Jerzy Olendzki Prez. Ziem. Wołkow.

2. Niżej własnoręcznie podpisany w imieniu
 JWW. Michała kamer-junkra 5tey klasy, Ma-
 cieja porucznika kawaler-gardskiego pułku i ka-
 walera, Józefa Alexandra braci rodzonych hra-
 biów Wielhorskich zanoszę oświadczenie przetw.
 ko JWW. Karolowi półkownikowi i kawalerow
 oraz Konstantemu grofom Przezdzieckim, Mi-
 chałowi grofowi Przezdzieckiemu, Marjannie
 z Przezdzieckich szefowey Tyzenhauzowey i jej
 synowi Rudolfowi hrabiemu Tyzenhauzowi, Jre-
 nemu kamer herowi i komandorowi, Adamowi kom-
 missarzowi kommissyi edukacyney i kawalerowi
 hrabiom Chreptowiczom, Ignacemu Parczewskie-
 mu podpółkownikowi i kawaler. stopień konsukces-
 sorów hrab. Platerów wyobrażającemu, Gustawo-
 wi i Władysławowi hrab. Wielhorskim sukcesso-
 rom Michała Wielhorskiego, Salomei z Dembiń-

Wielkich matce, Janowi synowi i Marjannie córce hrabiom Wielhorskim successorom s. p. Józefa Hrabiego Wielhorskiego jenerała; Eustachemu, Władysławowi braciom, Aleksandrze i Zofii siostróm Wil. Marszał. Ptu Kowelsk. wnukom i wnuczkóm zmarłej s. p. Barbary hrabiny Brzostowskiej starościny puńskiej, Michałowi staroście puńskiemu, Alexandrowi kasztel. mazowieckiemu i Xaweremu staroście Daugowskiemu hrabiom Brzostowskim successorom zmarłej s. p. Jenowefy hrab. Brzostowskiej kasztel. połuckiej, Michałowi grafowi Przeczdzickiemu synowi zmarłego s. p. Dominika Przeczdzickiego staros. Mińsk., Heleny z Przeczdzickich Radziwiłłowej wojewodz., konsukcesorom s. p. Michała Ogińskiego Hetmana W. W. X. Lit., Ignacemu zaś Łachnickiemu pólk. b. wojsk pol., byłemu plenipotentowi zmarłego Hetmana Ogińskiego wybywcy i nabywcy różnych majątków tegoż Hetmana we wszystkiém odpowiedzi uległemu oto: iż co aktorowie oświadczającego się w stopniu oycy i wojego a z głowy babki s. p. Elżbiety z Ogińskich Wielhorskiej kuchmistrowej W. X. Lit. będąc niezaprzeczonými sukcesorami zmarłego s. p. Michała hrabi Ogińskiego Hetmana W. W. X. Lit., gdy po śmierci oycy i wojego pozostali w małotności obwoł. tym czasem zająwszy ogólny fundusz po tymże Hetmanie Ogińskim pozostali z ogromnych majątków ziemnych w różnych guberniach, miastach i powiatach X. Lit. jako też w Królestwie Polskiem rozpołożonych, niemniej z ruchomości, sprzętów kosztownych, naczyń złotych i srebrnych, klejnotów, pojazdów, malowideł włoskich, rzeźby antycznej, stad koni, bydła, różnego rodzaju żywności oraz remanentów i intrat majątków, tudzież summ gotowych, pieniędzy z kapitałów u różnych osób i w masie podskarbiego Ogińskiego będących składający się. Takowym funduszem obracając różne ony zawożąc i wyprzedając w różnych częściach, w swoim ręku dotychczas utrzymują, urządzają i niewolnie stąd wyciągnawszy dla siebie tylko pożytki, nie a nie zgola z niego dla aktorów oświadczającego się niepostąpili i niepostępują, z tych zatem powodów ciż aktorowie doszedłszy już lat zupełnych, korzystając z praw swoich i Najmilsotwiecy namdarowanych ustaw, że tego wszystkiego prawem dochodzić będą, przez niniejsze oświadczenie całej powszechności ogłaszam. Roku 1821 miesiąca styczni 4 dnia.

Takowe oświadczenie na mocy plenipotencji podpisuje Alexander Dołobowski Adwokat Sądu Gl. 2 depart. guber. grodzień.

Roku 1821 styczni 5 dnia. Na Sądzie Gl. Litewsko - Wileńskim 2go depart. stawiając osobiście adwokat tegoż sądu W. Ignacy Łogiewnicki, takowe oświadczenie imieniem Michała, Macieja i Józefa Alexandra braci Hrabów Wielhorskich uczynione przez adwokata sądu Gl. gubernii grodzieńskiej Alexandra Dołobowskiego z mocy plenipotencji podpisane, do akt dla zapisania w księgi wieczyste podał. Wincenty Rogalski Sowiet. i kawaler. Thadeusz Graf Plater Assesor. Antoni Kwiatkowski Assesor. Józef Biegański Assesor. Sekretarz Dobrzański.

Wolno umieścić w Kurjerze Wileńskim Antoni Kwiatkowski Assesor.

3 Widymus z ksiąg Ziemskich Ptu Bobruyskiego Roku 1820 mca decembra 24 dnia. Brzed Aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Bobruy. stanawszy osobiście JPan Michał Bukraba oświadczenie przez JW. Barbarę z Zawi-

szow Zabiellową Jenerał Leutnantową uczynione wydaną W. Hipolitowi Woyzbunowi plenipotencyą cofającą, w Ziem. Stolim. aktykowane do akt podał, którego wyrazy są następujące: „Barbara z Hrabów Zawiszów w pierwszym zamieściu Niezabyłowską Podkomorzyną Nowogrodzka w powtórnym Zabiellową Jenerał Leutnantową wojsk pol. czynię wiadomo tym moim oświadczeniem: iż ja Zabiellowa ze zbiegu różnych okoliczności wydałam plenipotencyą do interesów moich W. Hipolitowi Woyzbunowi Strażnikowiczowi Mińskiemu a terazniejszemu sędziemu Normalnemu Ptu Bobruy. w roku 1813 i ona w Mohylowie przyznałam, którą plenipotencyą w dniu dzisiejszym cofam i za nieważną uznaję, również uwiadomiam, iż mając majątki moje wolne swobodne i nieobciążone, żadnych kredytów niepotrzebowałam. Co podając do powszechnej wiadomości, takowe oświadczenie przy uproszonych pieczętarzach podpisuję. Roku 1820 decembra 8 dnia. U tego oświadczenia podpisy aktorki i pieczętarzy, niemniej suscepta aktykacyi onego w Ziem. Stolim. podpisana przez Regenta przy wyciśnionej na suchu czarnej urzędowej pieczęci z poświadczeniem wziętych poszlin w tych słowach: „Barbara z Zawiszów Zabiellowa J. L. Ustnie i ockwisto proszony od JW. Barbary z Hrabów Zawiszów Zabiellowej General Leutnantowej wojsk pol. do tego oświadczenia na cofnięcie plenipotencyi WJP. Hipolitowi Woyzbunowi Strażnikowiczowi Miń. a terazniejszemu Sędziemu normalnemu Ptu Bobruyskiego wydaney i w Mohylowie przyznanej, stosownie do myśli prawa za pieczętarz podpisyję się Ignacy Wollowicz Chor. Ptu Stolim. Proszony od JW. Barbary z Hrabów Zawiszów Zabiellowej Jenerał Leutnant. wojsk pol. do takowego oświadczenia na rzecz we szredzinie dostatecznie opisaną uczynionego wmyśl prawa pieczętarzem podpisuję się Józef Stabrowski Adwokat. Roku 1820 mca decembra 9 dnia przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Stolim. stawiając obecnie JW. Barbara z Hrabów Zawiszów Zabiellowa Jenerał Leutnantowa wojsk pol. takowe oświadczenie do akt podał. Przyjął i jest zgodną w aktach pod N. 344 zapisane oświadczenie Adam Nielubowicz Regent Ziem. Stolim. (L. S.) po szliny pieczętnie opłacone Regent. Takowe oświadczenie za podaniem przez wyżej wyrażoną osobę do akt jest w księgi Ziem. Bobruy. przyjęte i zapisane, z których i ten Vidimus corundem pod urzędową Ziem. tegoż Ptu pieczęcią stronie jest wydan.

Zgodno z księgami Józef Macawicz Regent Ziem. Ptu Bobruy.

3. Augusta z Czechowiczów Kwintowa Pisarzewiczowa Ziem. Brast., czynię oświadczenie wspól z arezsem, w następnej treści, referując się do oświadczenia zrobionego w roku 1815 aprila 28 dnia i do akt Grodz. Ptu Wileń. pod tą datą podanego, a mianowicie oto: iż małż oświadczający się WJP. Antoni Kwinta Pisarzewicz Ziem. Brast. wchodząc z żalącą się w szlubny związek w roku 1808 w miesiącu junii prawem reformacyjnym zastawnym dożywotnim w Ziem. Zawiley. Ptu aktach przyznany, i do Ziem. Brast. przeniesionym, za sumę posagową, zł. 60,000 Nro 60,000 z ręk brata oświadczającej się JW. Bernarda Czechowicza Podkom. Zawiley. w zupełności przyjęty, majątek natury pojezuickiej Pelikany zowiący się, w Pcie Brast. leżący oświadczający się zawiodł w skutek jakowego reformacy-

no-zastawno-dożywotniego prawa, chociaż żaląca się do majątku Pelikan uczyniła intromissyą, jednakże zawsze uległa woli męża, onym nie urządziła, ani też żadnych intrat na swoje nie pobierała kontó; a tak, kiedy mąż żalącej się w znaczne funduszowi edukacyjnemu przez nieopłatę procentów popadłszy zaległoscie, znalazł się w koniecznej potrzebie wyprzedania wspomnianego majątku Pelikan, wtenczas żaląca się, jak i zawsze stosując się do składu interesów męża, ile gdy majątek Pelikany skutkiem konstytucyi 1775 roku już miał uleść sekwestracji, zgodzić się musiała na wyprzedanie onego, Ur. Wincentemu Bortkiewiczowi Vice-Marszał. Zawiley. Ptu, teraz zaś gdy widzi żaląca się, cały przez męża swojego uroniony i rozproszony swój posag 60,000 zł. pol. i cały stracony męża mojego majątek, tak dalece, że ani edukacyi dzieciom pięciorgu z sobą zplodzonemu dadź przyzwoitej, z których dwóch synów od lat czterech przy sobie trzymając i ze względów familii swojej dając onych do szkół, ani tym bardziej spadek im po sobie ze schedy męża i posagu oświadczającej się zostawić nie jest w stanie, ile gdy do życia porządnego na wszelkich już zbywa funduszach obojgu, aby przeto takową swoją exdotacyjną sumę, z jakichkolwiek źródeł, to- pniejącego funduszu, od obżalga Antoniego Kwinty wyrekuperować i wydobyć mogła, zatym oświadczająca się naysolenniej aresztuję: imo pretensyą mianą do skarbu monarszego przez męża mojego o trzynaście czy więcej tysięcy rub. assyjs., za kwitami komend wojsk Rossyjs. i świadectwem komitetu głównego realizowaną; 2do pretensyą o kilka tysięcy rub. srebr. mianą do successorów Mikołaja Kasianowicza b. Exaktora Brast. i procederem w kommissyi edukacyjnej rozpoczętym zająwioną i popartą: 3cio Spadek czyli sukcesyą na męża mojego i dalsze jego rodzeństwo po Annie z Kwintów Zmijowskiej Łowczyney Wileń. w gubernii Podol. w Pcie Zytonir., tak w dobrach leżących, jako też w summach przychodzących; 4to całą krestencyą, bydło rogatę i nierogatę, oraz cały sprzęt gospodarski, i wszelką rzecz mojego ruchomość na dzierżawie w folwarku Bohdanowie w Pcie Brast. leżącym od JWW. Grafów Manuszycz b. Marszał. Ptu Brast. trzymanym, bęącą; nakoniec 5to wszelkie obligi męża mojego od kogokolwiek bądź wzięte, karty, wezle, etc. i co tylko w górze się opisało naysolenniej przy tym oświadczeniu aresztuję, upraszając tych wszystkich, którzy są onemu winni, aby żadnego układu z W. Antonim Kwintą, mężem oświadczającej się nie robili, pieniędzy za obligami, kwitami jemu należnych, krestencyi, żywiolów i wszelkiej ruchomości w folwarku Bohdanowie znajdujących się, jako jedyną hipotekę posagu oświadczającej się, nie oddawali aż do rozprawy finalnej, która pomiędzy obojgiem małżonkami nastąpić musi: i dla tego takowe wspólnie z aresztem czyniąc urzędowe oświadczenie, one do gazet Kuryera Litgo, aby publikowane trzy razy było dla wiadomości publicznej podaje, Augusta z Czechowiczów Kwintowa Pisarzewiczowa Ziem. Brast.

Roku 1821 mca stycznia 4 dnia, takowe oświadczenie podano do akt Ziem. Ptu Wileń. Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Regent.

1821 roku mca januar. 5 dnia Sąd Ziem. Ptu zaświadcza, że takowe oświadczenie przez Redakcyą Kuryera Litgo do druku przyjęte być może. Mikołaj Pomarnacki Sędzia Z. Wileń.

Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd działowy Taxatorsko-Exdywizorski skutkiem dekretu remissyjnego Mińsk. 2go Depart. roku 1811 8bra 10 zapadłego i rezolucyi w temże Departamencie roku 1820 8bra 12 dnia zaszłego na rozdział majątku zeszłego Tadeusza Markowskiego Skarb. Oszm. między jego kredytorów i pretensorów, oraz wynajdzenia częściów z ogólnego majątku Uszy Kocielowskiej dla JPP. Błdziekiewiczów należnych, wyznaczony; w terminie zamierzonym zebrany, dzieło sobie poruczone rozpoczęwszy wyrokiem swoim na dniu 10 xbra 1820 roku ferowanym komportacyą wszelkich dowodów

na stawających i niestawających a do tej sprawy wchodzących, i do złożenia konkursu powołanych stronach, uznawszy w dniu 1 maja roku 1821 do kancelaryi Ziem. Ptu Wiley, na przeciąg cztero tygodniowej persystencji nad obowiązkiem zwykłym przysięgi dopełnić zalecił, na wymiar majątku komorników przeznaczył; solwark Usza w Pcie Wiley Guber. Miń. Sakiki w Pcie Oszm. Guber. Lit. Wileń. położone po spełnionej przez się inwentacyi w administracyą przyporuczył, i kontynuacyą pomienionego dzieła do dnia 26 7bra 1821 roku odłożył, gdyby zaś kredytorowie mający pretensyów swoich stosunki sami osobiście lub przez umocowanych plenipotentów na czas z odkładu wypadający do tegoż Sądu pod amissyą swoich pretensyi stawali, przez trzyrazową w gazetach Kur. Lit. awizacyą zawiadomić postanowił.

Wincenty Mengalin Podsedek Ziem. Ptu Ihumieńskiego Exdyw. Prezyd. Ignacy Kozieł Pisarz Ziem. Ptu Borysow. Alfons Wileń Prezyd. Grodz. Ptu Oszm. Józef Jussewicz Gran. Ptu. Oszm. i Exdywizorski Regent.

K o n c e r t.

2. W przyszły piątek, to jest dnia 14 stycznia, niżej podpisana będzie miała honor dadź w sali Müllerowskiej wielki wokalny i instrumentalny Koncert, w którym waryacje Rodego na skrzypcach exekwować będzie. Wilno 6 stycznia 1821 roku. Brunner z domu Beck.

Wieczor Muzykalny.

2. Niżej podpisany ma honor uwiadomić szanowną Publiczność, iż od dnia 17 bieżącego miesiąca za pozwoleniem Zwierzchności przedsięwziąć będzie Wieczor Muzykalny, którego rozkład tak co do głosów jako i instrumentów opisze późniejsze w dniu przeznaczonym uwiadomienie. W sparty łaskawie przez najpierwsze w tym mieście talenta jako Pani Kozłowskiej Panny Balbiani, JPP. Escudero, i Eiserich, pochlebia sobie, iż nieomieszkają sprawić prawdziwej przyjemności publicznej Publiczności, która bytnością swoją zaszczyścić go raczy. Michał Giuliani.

Biletów można dostać w sklepie JP. Kopscha, cena zł. 10.

U w i a d o m i e n i e.

2. Od izby skarbowej grodzieńskiej ogłasza się: iż bezpieczeństwo skarbu, wymagało tego porządku w administracyi dóbr skarbowych, ażeby wszyscy dożywotnicy składali izbie skarbowej sami, albo przez tych, którym praw swoich ustąpili, świadectwa urzędowe o swoim życiu. Dla tego Rządzący Senat Ukazem swoim 16 września roku 1812 zalecił, iżby o tych dożywotnikach, co są w kraju Rossyjskim co pół roku; a o innych, którzy mieszkają za granicą corocznie, świadectwa takowe przysyłane były; a to pod obawą stracenia prawa dożywotniego. Kilkakrotnie ogłoszenia izby skarbowej grodzieńskiej, czynione przez pośrednictwo sądów niższych, uczyniły tę ustawę wiadomą wszystkim tym, co posiadają dobra prawem dożywotcia nadane. Wszakże niekażdy z nich jest dosyć troskliwy, aby bez przerwy stawało się onej zadość. Na przestrożę wszystkich, izba skarbowa grodzieńska ogłasza, że w czasie następne żadne przy czynny nieposłuszą do usprawiedliwienia opieszalosci; owszem najmniejsze uchybienie ściagnie karę Ukazem Senatu przepisaną. Każdy przeto, czy to sam dożywotnik, czy rządcą jego, czy nabywca prawa dożywotniego, mieszkając w starostwie dożywotnim, pilnego starania przykładac powinien, aby przepis Ukazu Rządzącego Senatu jak najszybszy był wykonywany. Skutki zaś z opieszalosci i opuszczenia pochodzące własnej swojej winie przypiszą. Sowiełnik Antoni Symonolewicz. Tytułarny Radca J. Dobrzylewski.